

WIZYTA WE FRANCJI

(3—6 luty 1921 r.)

Dnia 27 grudnia 1920 r. francuski chargé d'affaires zawiadomił Ministerstwo Spraw Zagranicznych o otrzymaniu następującej depezy od swego rządu: «Prezydent Rzeczypospolitej Francuskiej i Rząd byłiby szczęśliwi, gdyby Naczelnik Państwa, Marszałek Piłsudski, zechciał przybyć do Paryża. Wizyta ta w mniemaniu Rządu Francuskiego leżałaby w interesie obu państw. Pozwoliłaby ona na wymianę poglądów w różnych ważnych sprawach, między innymi ułatwiłaby przez przeprowadzenie rozmów bezpośrednich zawarcie umowy politycznej i ekonomicznej między Polską i Francją». Zgodnie z tym zaproszeniem Piłsudski w towarzystwie Ministra Spraw Zagranicznych Sapiehy i Ministra Spraw Wojskowych gen. Sosnkowskiego wyjechał dnia 1 lutego 1921 z Warszawy do Francji. Celem tej podróży było zarówno zamanifestowanie przyjaźni polsko-francuskiej, jak i przygotowanie traktatów między Polską a Francją.

Wynik rozmów przeprowadzonych w Paryżu pozwolił na wydanie dnia 6 lutego 1921 r. wspólnej deklaracji rządu francuskiego i polskiego, zakomunikowanej przez Prezesa Rady Ministrów Briand'a ambasadorowi Wielkiej Brytanii, Włoch i Japonii, a stwierdzającej wspólną obu rządów «wolę skoordynowania swoich wysiłków, a w tym celu utrzymania jak najściślejszego kontaktu do obrony swych najwyższych interesów».

Deklaracja ta była zapowiedzią zawarcia przymierza między Polską a Francją. Realizacją tej deklaracji był polityczny układ francusko-polski z dnia 19 lutego 1921 r., konwencja wojskowa z dnia 21 lutego 1921 r. i traktat handlowy z dnia 6 lutego 1922 r.

I. WYWIAD Z PRZEDSTAWICIELEM DZIENNIKA

«LE MATIN»

(3 lutego 1921 r.)

W drodze od granicy francusko-belgijskiej do Paryża Piłsudski przyjął dnia 3 lutego 1921 r. w swoim wagonie salonowym przedstawiciela dziennika «Le Matin» Stefana Lauzanne'a, któremu udzielił niżej przytoczonego wywiadu.

Wywiad został ogłoszony w dzienniku paryskim «Le Matin» z 4 lutego 1921. Tekst wywiadu podajemy w przekładzie z oryginału.

— Wola nasza zwrócona jest całkowicie w kierunku pokoju, jak w swoim czasie była zwrócona w kierunku wojny. Pokój jest możliwy, o ile go chcemy. Dla chcącego bowiem nie ma nic niemożliwego.

— *Jeżeli się nie mylę, Panie Naczelniku Państwa, ostatnia bytność pańska we Francji przypada na r. 1913, gdy Pan był spiskowcem?*

— Tak — *odpowiada z uśmiechem* — okoliczności mojej ówczesnej bytności były nieco odmienne ¹⁾). Spiskowałem, jak pan powiada, w celu uczynienia z Polski kraju wolnego i niepodległego. Spisek się udał. Udał się jednak dzięki Francji.

Marszałek Piłsudski wskazuje smutny krajobraz, który widać z okien wagonu.

— Od dzisiejszego rana oglądam przez szybę wasze obszary spustoszone. Wczoraj również patrzyłem przez okno, ale nie widziałem nigdzie spustoszenia ²⁾). To też opanowany jestem przez uczucie głębokiego wzruszenia. Powiadam bowiem sobie: Wszystko, co tu widzę, to Francja przecierpiała nie tylko dla samej siebie, lecz dla wszystkich, a więc również dla nas, dla Polski. Już to samo wystarczyłoby, żeby o tym nigdy nie zapomnieć, gdyby nawet między wami a nami nie było nic innego.

Jest jednak jeszcze wiele innych rzeczy. Jest przede wszystkim jedna rzecz, jedyna w dziejach. Na ogół wzajemne zbliżenie narodów dyktuje rozum lub sympatia. Francja i Polska natomiast ciążyły ku sobie zawsze, poprzez zmienne koleje losu, w sposób naturalny, bez wysiłku, jednocześnie przez sympatię i z pobudek rozumowych. Wiążą je dwie najpotężniejsze dźwignie: miłość i interes. Nie mam zwyczaju wypowiedziania frazesów. Jedną tylko rzecz powiem Francji: że jej przynoszę całą miłość Polski ³⁾).

II. PRZEMÓWIENIE WYGŁOSZONE NA OBIEDZIE WYDANYM PRZEZ PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ FRANCUSKIEJ MILLERAND'A

(3 lutego 1921 r.)

Naczelnik Państwa przyjechał dnia 3 lutego 1921 r. do Paryża. Wieczorem tegoż dnia Prezydent Rzeczypospolitej

¹⁾ Piłsudski inspekcjonował wtedy Związki Strzeleckie we Francji.

²⁾ Mowa o Niemczech.

³⁾ Ostatnie 11 wierszy tego wywiadu zostały wydrukowane tylko w prowincjonalnym wydaniu «Le Matin».